

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/77429,Na-rubiezy-i-w-salonach-Belwederu-Ks-Marian-Tokarzewski-18731941.html>



Ze zbiorów Biblioteki Narodowej

ARTYKUŁ

Na rubieży i w salonach Belwederu. Ks. Marian Tokarzewski (1873-1941?)

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej (1918-1922) Odrodzenie Niepodległej (1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945)
II wojna światowa

Autor: ANNA ZECHENTER 22.12.2020

Niezlomnie bronił zasad chrześcijańskich – i przed carskimi czynownikami odpłacającymi mu zsyłkami, i na ogarniętych pożogą lat 1917–1919 Kresach,

gdzie codziennie patrzył w oczy śmierci, i jako kapelan marsz. Józefa Piłsudskiego, i wreszcie znów przed bolszewikami. Zamordowali go ci ostatni – prawdopodobnie w 1941 r.

„Nie pałace i chaty wiejskie wychowały przyszłych kapłanów na kresach – pisał ks. Tokarzewski w *Straży przedniej (Ze wspomnień i notatek)* – lecz dwory, dworki, te reduty kresowe, dokąd ani zepsucie wielkoświatowe, ani zbytek wielkopański, ani duch moskiewski dostępu znaleźć nie mogły.”¹



„Szepinki. Typ dworków Podolskich” (tak w oryginalnym podpisie zdjęcia). Z pracy ks. Mariana Tokarzewskiego *Straż przednia (ze wspomnień i notatek)*, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1925. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

W takim właśnie dworze Wilhelma i Eleonory ze Smolińskich, w Szepinkach w powiecie mohylowskim na Podolu² przyszedł na świat w 1873 r. Wychowywał się w domu barskich potomków, pełnym ojczywych pamiątek i przenikniętym duchem żywej wiary.

Jako zdeterminowany obrońca polskości i katolicyzmu żył w nieustannym konflikcie z rosyjskimi czynownikami, odsyłającymi go z parafii do parafii. W ciągu pierwszych 20 lat kapłaństwa ks. Tokarzewski pracował w 27...

Ukończywszy szkołę średnią w Kamieńcu Podolskim, gdzie polskość była prześladowana, zaczął studia w Seminarium Duchownym w Żytomierzu – stolicy diecezji łucko-żytomierskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1896 r. na mocy papieskiej dyspensy, miał bowiem zaledwie 22 lata.

„Ilekcroć przyjeżdżałem z seminarium, jako kleryk, na święta do matki, policja zawsze [...] mnie odwiedzała i tylko dzięki łapownictwu urzędników udało mi się uzyskać zgodę rządu na otrzymanie pierwszego stanowiska, wikariusza w Braclawiu na Podolu”

– wspominał³.



Brama katedralna w Kamieńcu

Podolskim, około 1865. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl). Autor: August Engel

Był solą w oku carskim urzędnikom

Jako zdeterminowany obrońca polskości i katolicyzmu żył w nieustannym konflikcie z rosyjskimi czynownikami, którzy odsyłali go z parafii do parafii⁴. W ciągu pierwszych 20 lat kapłaństwa ks. Tokarzewski pracował w 27 placówkach. Sześć razy był zsyłany do klasztoru w Zasławiu – zapomnianego przez wszystkich przytułku dla chorych księży, dogorywających tam bez opieki. Władze carskie oczekiwały, że izolacja w tym posępnym miejscu stępi ostrze jego wystąpień w obronie Kościoła.

„Pierwsze dni pobytu [...] zrobiły na mnie tak przygnębiające wrażenie, że były chwile, kiedym się obawiał, że zmysły postradam”

– wspominał⁵. Nie leżało w jego naturze poddawanie się takim nastrojom. Znalazł sobie zajęcie: podczas spędzonych tam łącznie 5 lat uporządkował bibliotekę zasławską – pełną skarbów, takich jak listy Zygmunta Augusta do sułtana tureckiego – i opracowywał książkę *Z kronik klasztoru i kościoła oo. bernardynów w Zasławiu*⁶. W 1913 r. został wydalony przez władze z diecezji łucko-żytomierskiej.



Żytomierz, kościół seminaryjny, przed 1906. Ze zbiorów

cyfrowych Biblioteki Narodowej
(polona.pl)



Z albumu fotografii Kamieńca
Podolskiego, około 1885. Ze
zbiorów cyfrowych Biblioteki
Narodowej (polona.pl)

Nadszedł kolejny etap jego życia – zesłanie w głąb Rosji. W Jarosławiu nad Wołgą, czynił wszystko, by ulżyć losowi uciekinierów wojennych i ludzi ewakuowanych, organizował ochronki i przytułki, a także szkoły oraz urządził szpital dla polskich dzieci – wbrew woli carskiego gubernatora, zamierzającego umieścić je w monasterze.

W 1916 r. pojechał jako ochotnik z polską misją Czerwonego Krzyża do Krasnowodzka (dziś: Turkmenbaszy w Turkmenistanie) nad Morzem Kaspijskim, aby zaopiekować się uchodźcami, wśród których szalała epidemia. Pracował później – także wśród Polaków – w Kostromie i Wołogdzie.

W gorących majowych dniach 1926 r. pośredniczył między urzędującym prezydentem Wojciechowskim a Marszałkiem. Niepodobna jasno określić jego stosunku do tych wydarzeń – odszedł jesienią tego samego roku z posady kapelana następcy Wojciechowskiego – Ignacego Mościckiego.

Jego nieugięta postawa i ofiarność nie uszły uwadze bp. Jana Cieplaka, ówczesnego zwierzchnika Kościoła katolickiego w Rosji (skazanego przez bolszewików w 1923 r. na karę śmierci, zamienioną potem na 10 lat łagru; po roku wydalono go z ZSRS). Biskup zwrócił się w styczniu 1917 r. do ks. Tokarzewskiego, by „w imię Boże” objął po zmarłym proboszczu parafię w Taszkencie (dzisiejszej stolicy Uzbekistanu), obejmującą cały Turkiestan, bo „pole do pracy tam przeogromne”⁷. Wprawdzie ksiądz zgłaszał wcześniej obawy przed wyjazdem do krainy w Azji Środkowej, gdzie jego choremu sercu mógł zaszkodzić ostry kontynentalny klimat, uległ jednak prośbie zwierzchnika, popartej argumentem:

„Na wypoczynek jeszcze czas będzie. Zresztą w niebie wypoczywać będziecie po trudach.”⁸



Główny ołtarz w klasztorze oo. Bernardynów w Zaslawiu, 1916.
Pocztówka ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

Podolska „męka moralna i fizyczna”

Po dwóch miesiącach, w maju 1917 r., musiał wyjechać z Azji.

„Gorący klimat działał [...] na moje serce – wspominał. – Już w końcu kwietnia musiałem siedzieć od 9 do 5 godziny po południu w swoim gabinecie przy zakrytych mokrymi prześcieradłami oknach.”⁹

Niewiele mógł zdziałać w takim stanie.

Dopiero w Barze, gdzie powierzono mu probostwo, rozwinął skrzydła: zorganizował 13 szkół różnego typu, w tym gimnazja. Ale już nadchodziła dziejowa burza.

„W sierpniu tegoż roku wojska rosyjskie, wracające z frontu znad Zbrucza, zajmują Bar [...]. Zaczyna się okrutna męka moralna i fizyczna. Rewolucja bolszewicka, powstanie petlurowskie, denikinowskie, galicyjskich Ukraińców; nieskończonej ilości dowódcy i szeregowcy najrozmaitszych band powstańczych i najzwyklejszych zbójceckich stale lokują się na probostwie [...]. Musiałem dzień i noc na czatach stać [...] wreszcie dwukrotne skazanie na śmierć i prawie cudowne uratowanie się od męczeńskiej śmierci”¹⁰

– zanotował.



**Ksiądz Marian Tokarzewski oraz
nierozpoznany podpułkownik z
żoną i synem we wnętrzu**

mieszkania, 1922 - 1923. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (autor: Narcyz Witczak-Witaczyński)



Jedna z ochronek w Jarosławiu nad Wołgą w czasach pracy tam ks. Mariana Tokarzewskiego (zdjęcie z jego publikacji *Straż przednia (ze wspomnień i notatek)*, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1925). Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)



Według podpisu: „Uczniowie i ciało nauczycielskie gimnazjum polskiego w Barze”. Z pracy ks. Mariana Tokarzewskiego *Straż przednia (ze wspomnień i notatek)*, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 1925. Ze

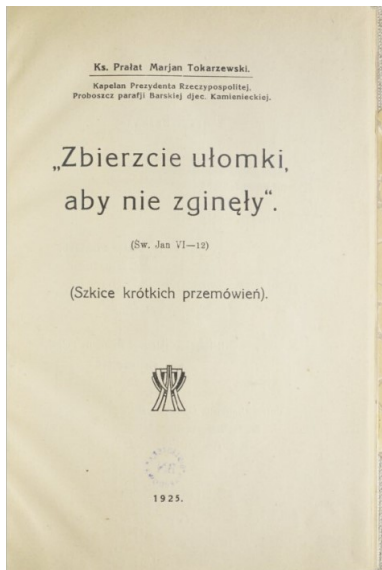
Przed sądem stawał za udział w miejscowej konspiracji Polskiej Organizacji Wojskowej, a z każdej opresji uchodził żyw dzięki parafianom, stojącym tłumnie w jego obronie. Ukrywał i żywił Żydów podczas pogromów dokonywanych przez ukraińskie oddziały. Gdy wojsko polskie atakowało bolszewików, idąc na Kijów, wyjechał wiosną 1920 r. z matką do kraju, zabierając ze sobą kilkanaście rodzin oficerów. Dotarł do Warszawy w czerwcu – miał zamiar pozostać tam krótko, ale drogę na Wschód zamknęły mu czerwcowy odwrót Polaków spod Kijowa i zajęcie Baru przez bolszewików.

Rzeczpospolita doceniła jego pracę dla niepodległości Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1922) i dwukrotnie Krzyżem Walecznych, a także Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, nadanym w 1929 r.

W czerwcu 1940 r. sześćdziesięciosześcioletni kapłana aresztowano. Zarzucono mu udział w pracy konspiracyjnej na Wołyniu. Złamany dotkliwym reumatyzmem, w więziennej baszcie więzienia w Łucku był przetrzymywany po kostki w wodzie pozbawiony dostępu do światła.

W Belwederze

Zmuszony do pozostania w II RP, dał się wciągnąć w wir pracy przy organizacji duszpasterstwa wojskowego. Wydarzenia toczyły się szybko. Już w lipcu został kapelanem Portu Wojennego w Modlinie oraz Kadry Marynarki Wojennej w Toruniu. Miesiąc później – przeniesiony do Warszawy – objął kapelanię garnizonu warszawskiego rejonu Łazienki, a w październiku otrzymał nominację na zastępcę dziekana Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa. Funkcję tę pełnił zaledwie przez miesiąc, w listopadzie powołano go bowiem na etat kapelana Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego.



„Zbierzcie ułamki, aby nie zginęły”. (Św. Jan VI-12) (Szkice krótkich przemówień)., Polskie Zakłady Drukarskie i Introligatorskie, Łuck 1925. Strona tytułowa jednej z prac ks. Mariana Tokarzewskiego. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

Nawet jako kapelan Pierwszej Osoby w Państwie nie powściągał swego gorącego temperamentu. W 1920 r. wygłosił płomienne kazanie, zwracając się wprost do marszałka przed ponad tysiącem osób na pasterce w pałacu Łazienkowskim.

„Kiedy Tobie [...] przypadło w udziale to wielkie przedsięwzięcie wcielać w życie wielkie idee – patrz uważnie, z kim razem pracujesz...”

I zwróciwszy się do niego „w imię Boże” – mówił:

„Nie myśl, że te wielkie rzeczy, któreś uczynił w Narodzie Polskim, toś zrobił Ty sam. – Nie! Zrobił to Bóg, obrawszy Cię, jako narzędzie w rękę swym, abyś przygotował Mu drogę do serc Narodu całego [...]. W tworzeniu nieśmiertelnej Polski i sposobów wcielania tej idei w życie – oprzyj się wyraźnie, otwarcie na Chrystusie – naśladowaj Chrystusa! Jak On, do współpracy wybieraj ludzi czystych, szlachetnych [...], miłośników Prawdy! Strzeż się, byś nie zmarnował posłannictwa Bożego. [...] Wejdź w sojusz z dobrą wolą i «chwałą Bożą», a wtedy ziści się zapowiedź aniołów... i zapanuje «pokój» w duszy Twojej i Twego otoczenia.”¹¹

Nieco ponad dwa miesiące po śmierci pierwszej żony Piłsudskiego, Marii, która nie chciała mu dać rozwodu, udzielił w październiku 1921 r. dyskretnego ślubu marszałkowi z Aleksandrą Szczerbińską. Gdy nastąpił przewrót majowy, ks. Tokarzewski miał już od kilku lat godność prałata domowego papieża Benedykta XV; nosił stopień dziekana (pułkownika) i sprawował funkcję kapelana prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.



**Święto Oddziału Przybocznego
Prezydenta RP, 26 kwietnia 1926
r. Wśród oficerów - w kapeluszu
ks. Marian Tokarzewski. Ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego (autor: Narcyz
Witczak-Witaczyński)**

W gorących majowych dniach 1926 r. był pośrednikiem pomiędzy urzędującym prezydentem Wojciechowskim a Marszałkiem. Niepodobna dziś jasno określić jego stosunku do rozgrywających się wydarzeń – odszedł jesienią tego samego roku z posady kapelana następcy prezydenta Wojciechowskiego, Ignacego Mościckiego. Można jedynie domniemywać, że widział jałowość swojej posługi w świecie polityki. Może kiedyś, jeśli

odnajdzie się całość jego pamiątek z tego okresu, wyjaśnią się okoliczności jego rezygnacji.

Przełożeni skierowali go na probostwo w Grodzisku Mazowieckim, a następnie w Nowym Dworze koło Warszawy. Wreszcie w maju 1930 r. przeniesiono go na Wołyń. Wykładał w Seminarium Duchownym w Łucku, a w 1931 r. został proboszczem w Kowlu. Wówczas właśnie powstała praca *Przyczynek do historii męczeństwa Kościoła rzymsko-katolickiego w diecezjach kamienieckiej i łucko-żytomirskiej (1863-1930)*. Dzięki jego staraniom dokończono w Kowlu budowę świątyni Pomnik Krwi i Chwały św. Stanisława Biskupa Męczennika. Dziś kościół ten już nie istnieje, bo został rozebrany po II wojnie światowej.



**Polska, woj. wołyńskie, Kowel.
Kościół Pomnik Krwi i Chwały św.
Stanisława Biskupa Męczennika
(przełom lat 20. i 30. XX w.;
podczas budowy). Ze zbiorów
Narodowego Archiwum
Cyfrowego (autor: M. Terera)**

Charyzmatyczny kapłan i kaznodzieja bywa -
podobnie jak polski abp obrządku

ormiańskiego we Lwowie, Józef Teodorowicz –
porównywany do ks. Piotra Skargi.

Golgota

Piekło, które rozpętało się na Kresach po agresji sowieckiej 17 września 1939 r., dosięgło ks. Tokarzewskiego: nocne rewizje, przesłuchania i szykany ze strony NKWD stanowiły poważne zagrożenie, zwłaszcza, że duchowny zaangażował się w konspirację. W czerwcu 1940 r. sześćdziesięciosześcioletni kapłan został aresztowany i osadzony w więzieniu w Łucku. Postawiono mu zarzut udziału w pracy konspiracyjnej na Wołyniu. Według Marka Cabanowskiego, Sowieci przypuszczali początkowo, że ks. Marian i jego daleki kuzyn, gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, były żołnierz Legionów Polskich, dowódca powołanej 27 września 1939 r. – jeszcze podczas oblężenia Warszawy – Służby Zwycięstwu Polski, a później komendant Obszaru Lwów Związku Walki Zbrojnej to jedna i ta sama osoba. Generała schwytała bolszewicka policja polityczna w marcu 1940 r., gdy usiłował przekroczyć na wschód granicę między dwiema okupacjami. Nie został rozpoznany, ale wywieziono go do łagru pod Workutą.

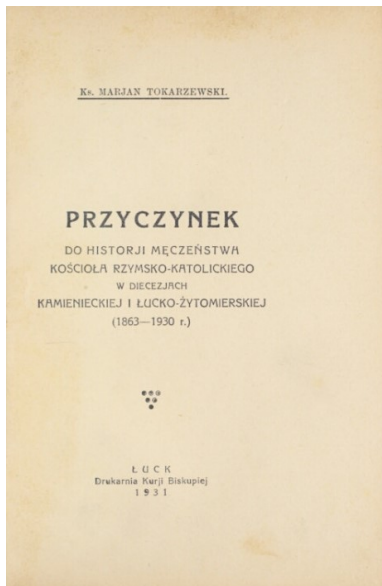
Ksiądz, złamany dotkliwym reumatyzmem, był przetrzymywany w więziennej baszcie łuckiego więzienia po kostki w wodzie pozbawiony dostępu do światła. Na początku listopada 1940 r. odbył się jego proces. Choć wyznaczono mu adwokata z urzędu, wolał występować sam. Benedyktynce, której udało się zamienić z nim kilka zdań po rozprawie, krótko streścił własną mowę obrończą:

„Wyłożyłem im historię Polski i Rosji – oni o tym nic nie wiedzieli.”¹²

Został skazany na karę śmierci . Przed sądem oświadczył:

„Osądziliście mnie za to, że jestem kapłanem katolickim i Polakiem. Dziękuję p. prokuratorowi, że mnie oskarżył. [...] Pani obrońcy dziękuję, że mnie broniła, panu sędziemu, że mnie skazał na śmierć.”¹³

Odmówił napisania prośby o ulaskawienie. Karę śmierci zamieniono mu na dziesięć lat łagru.



Strona tytułowa pracy ks. Mariana Tokarzewskiego *Przyczynek do historii męczeństwa Kościoła Rzymsko-Katolickiego w diecezjach kamienieckiej i łucko-żytomierskiej (1863-1930 r.)* (Drukarnia Kurji Biskupiej, Łuck 1931)). Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (polona.pl)

Skazańca odwieziono do więzienia w Łucku, a stamtąd – prawdopodobnie w kwietniu 1941 r. do Kijowa. I tu urywa się wiedza o jego dalszych losach. Nieznane są ani dokładna data śmierci, ani jej okoliczności, ani miejsce. Przypuszcza się, że ks. Marian Tokarzewski zginął po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. – wiele wskazuje na to, że podczas pospiesznej ewakuacji aresztów przed nadciągającymi Niemcami, osłabiony i schorowany, nie mógł dotrzymać tempa marszu.

Byłego kapelana marsz. Piłsudskiego i dwóch prezydentów II RP zamordował pewnie enkawudowski strażnik. Charyzmatyczny kapłan i kaznodzieja bywa – podobnie jak polski abp obrządku ormiańskiego we Lwowie, Józef Teodorowicz – porównywany do ks. Piotra Skargi. Czas wskrzesić pamięć o tym Bożym rycerzu.



**Pożegnanie w Oddziale
Przybocznym Prezydenta RP
przechodzącego w stan
spoczynku gen. Mariusza
Zaruskiego , 30 kwietnia 1926 r.
Oficerowie Oddziału
Przybocznego i goście - generał
stoi w centrum, obok, na prawo,
ks. Marian Tokarzewski. Ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego (autor: Narcyz
Witczak-Witaczyński)**

Tekst pochodzi z numeru 10/2019 „Biuletynu IPN”

¹ M. Tokarzewski, *Straż przednia (Ze wspomnień i notatek)*, Szczęśne 2019, s. 16.

² W niektórych publikacjach, na co zwracają uwagę Michał Ceglarek i Stanisław Gulak w książce *Kapelani Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojska Polskiego oraz Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej w okresie międzywojennym*, wymienia się błędnie powiat mohylewski w guberni mohylewskiej, czyli na dzisiejszej Białorusi.

³ M. Tokarzewski, *Straż przednia (Ze wspomnień i notatek)*, wyd. 1, Warszawa 1925, s. 21–22.

⁴ M. Ceglarek, S. Gulak, *Kapelani Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Wojska Polskiego oraz Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej w okresie międzywojennym*, Nowy Targ 2018, s. 11–16.

⁵ M. Tokarzewski, *Straż...*, Warszawa 1925, s. 39.

⁶ Została wydana dopiero w 2016 r.

⁷ M. Cabanowski, *Ksiądz Marian Tokarzewski – ofiara prześladowań NKWD*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, nr 1, s. 74.

⁸ *Ibidem*.

⁹ M. Tokarzewski, *Straż...*, Szczesne 2019, s. 137.

¹⁰ M. Tokarzewski, *Straż...*, Warszawa 1925, s. 22.

¹¹ M. Tokarzewski, *Zbieranie ułamki, aby nie zginęły (szkice krótkich przemówień)*, Łuck 1925, s. 73–75.

¹² H. Dąbkowski, Ks. infułat Marian Tokarzewski, http://www.wolhynia.pl/index.php?option=com_seoglossary&view=glossary&catid=1&id=135&Itemid=139, [dostęp: 16 IX 2019 r.].

¹³ *Ibidem*.

COFNIJ SIĘ